

Sygn. akt VA Ca 332/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant: Katarzyna Iwanicka

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. R.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 października 2021 r., sygn. akt IV C 2578/20

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz S. R. kwotę 25.800 USD (dwadzieścia pięć tysięcy osiemset dolarów amerykańskich) z odsetkami umownymi w wysokości 3 % w stosunku rocznym od 1 lipca 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 10.417 zł (dziesięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz S. R. kwotę 9050 zł (dziewięć tysięcy pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 332/22

UZASADNIENIE

Pozwem z 26 października 2020 r. S. R. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwoty 25800 USD wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 3 % w stosunku rocznym od 1 lipca 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu części pożyczki udzielonej pozwanej przez powoda w wykonaniu umowy z 5 września 2013 r., w większej dużo wysokości, która miała zostać przeznaczona na prace badawcze zmierzające do uzyskania patentu na produkcję pieca do topienia skał bazaltowych, lecz nie została przez pozwaną zwrócona, mimo nieukończenia tych prac, w planowanym w umowie terminie do 30 czerwca 2017 r., ani też rozliczona na zasadach w tej umowie skutecznie przewidzianych.

Pozwana wnosila o oddalenie powództwa. Nie zaprzeczając okoliczności zawarcia przez strony wskazanej w pozwie umowy i jej wykonania przez powoda poprzez udostępnienie pozwanej kwoty 2.335.276 USD, wskazywała, że zwrot tej kwoty nie był uzasadniony w związku ze skorzystaniem przez pozwaną z opcji w tej umowie przewidzianej, która polegała na przekazaniu tej kwoty na kapitał zapasowy spółki, w której pozwany nabył 5 % udziałów w kapitale

zakładowym, w tym samym okresie, w którym doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy pożyczki. Przeniesienie tej kwoty na kapitał zapasowy spółki, zwolniło pozwaną z obowiązku zwrócenia powodowi pożyczki opisanej w spornej umowie.

Wyrokiem z 18 października 2021 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchania obu stron Sąd Okręgowy ustalił, że jako multimilioner amerykański polskiego pochodzenia, bazując na znajomości z K. K., prezesem zarządu pozwanej spółki, w 2013 r. powód postanowił przeznaczyć na prowadzone w ramach działalności tej spółki badania nad piecem do topienia skał bazaltowych kwotę 3mln USD. W tym celu, jak ustalił Sąd Okręgowy, powód na podstawie umowy z 2 września 2013 r. nabył 5 udziałów w kapitale zakładowym pozwanej spółki; każdy o wartości nominalnej 500 zł. Nabył w ten sposób 5 % udziałów w kapitale pozwanej spółki. Pozostałe należały do prezesa jej zarządu.

Ustalono też przez Sąd Okręgowy zostało, że pisemną umową określoną w jej treści mianem „umowy pożyczki”, powód zobowiązał się pożyczyć pozwanej kwotę 3 mln USD poprzez jej udostępnienie na koncie bankowym, do którego ta spółka miała pełny dostęp. Pożyczka została udzielona na 3 lata. Oprocentowanie zostało określone w tej umowie na 3 % w stosunku rocznym. Była przeznaczona na cele związane z prowadzeniem przez pozwaną działalności gospodarczej. Do końca czerwca 2017 r. miała zostać zwrócona przez pozwaną, na rzecz której w § 3 ust. 2 tej umowy została zastrzeżona opcja zaspokojenia roszczenia powoda o zwrot pożyczki przez „zamianę wierzytelności z umowy pożyczki na udziały w drodze podwyższenia kapitału zakładowego lub przekazania na kapitał zapasowy spółki”.

Sąd Okręgowy ustalił, że od 17 września 2013 r. do 28 października 2014 r. na podstawie tej umowy spółka pozyskała od powoda kwotę 2.335.276 USD, że powód miał pełną możliwość nadzorowania prac badawczych nad uzyskaniem patentu na piec do topienia skał bazaltowych oraz że był przez spółkę o realizacji tych działań informowany, w tym o tym, że projekt ten nie został zrealizowany. W okresie przewidzianym sporną umową, powstał tylko prototyp pieca. Dalsze prace zostały wstrzymane, również ze względu na wstrzymanie finansowania tych prac przez powoda, na rzecz którego pozwana zwróciła kwotę około 1 mln USD. W pozostałym zakresie kwota przekazana pozwanej nie została powodowi zwrócona przez pozwaną, zgromadzenie wspólników której, w dniu 30 maja 2017 r., podjęło uchwałę nr 1/2017 w sprawie zmiany wierzytelności na własny kapitał zapasowy, na podstawie której wierzytelność powoda wobec pozwanej z tytułu umowy z 5 września 2013 r. wraz z odsetkami została zatwierdzona jako wpłata na kapitał zapasowy pozwanej spółki w celu pokrycia jej start z lat poprzednich.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że pismami z 6 lutego i 1 października 2018 r. powód bezskutecznie wzywał pozwaną do zapłaty kwoty 2.335.276 (...) wraz z odsetkami i że postanowieniem z 11 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w mocy postanowienie prokuratorskie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia przez powoda swym mieniem na podstawie umowy pożyczki z 5 września 2013 r.

Oceniając znaczenie dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy nie znalazł jednak podstaw do uwzględnienia powództwa opartego na art. 720 k.c. Uznał bowiem, że zawarta w dniu 5 września 2013 r. przez strony umowa nie była jednak umową pożyczki, w tym zakresie dotknięta była bowiem wadą pozorności, lecz umową o charakterze inwestycyjnym, w ramach której powód zdecydowała się na własne ryzyko udostępnić pozwanej środki na prace badawcze nad piecem do wytapiania skał bazaltowych, które nie zostały zakończone oczekiwanym rezultatem, ale ze skutkiem polegającym na utracie zainwestowanych środków przez powoda, bez powstania po stronie pozwanej obowiązku ich zwrócenia powodowi. Opierając się na zeznaniach świadków S. K. i Z. J., jak też na dowodzie z przesłuchania stron, Sąd Okręgowy ustalił, że od początku zamiarem spółki nie było zwracanie kwoty zainwestowanej przez powoda, lecz jej zużycie na podwyższenie kapitału zakładowego spółki lub jej przekazanie na kapitał zapasowy w celu pokrycia strat, które ostatecznie wystąpiły. Oceniając opcję tej treści, ustaloną w § 3 ust. 2 umowy pod kątem regulacji zawartej w art. 154 § 3 i art. 192 k.s.h. w zw. z art. 36 ustawy o rachunkowości, zapis dotyczący przekazania wierzytelności powoda na kapitał zapasowy pozwanej spółki Sąd Okręgowy uznał za nieważny ze względu na sprzeczność spornej umowy w tej części ze wskazanymi przepisami, w tym z regułą, że kapitał tego rodzaju tworzy się tylko z zysku, tzw. agio oraz z

dopłat wspólników. Za pozbawioną znaczenia dla oceny zasadności powództwa Sąd Okręgowy więc uznał uchwałę podjętą 30 maja 2017 r. przez zgromadzenie wspólników pozwanej spółki o przeznaczeniu wierzytelności powoda ze spornej umowy na kapitał zapasowy. Dostrzegając zaś pozorność spornej umowy w części dotyczącej zwrotu środków przeznaczonych na jej postawie przez powoda na wskazane cele inwestycyjne, a tym samym też jej nieważność w tym zakresie w rozumieniu przyjętym w art. 58 §1 i 3 k.c., Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że po stronie pozwanej nie powstał obowiązek zwrócenia kwot otrzymanych od powoda na podstawie tej umowy jako czynności o charakterze ryzykownej inwestycji, na której powód po prostu stracił. Żądanie oparte na art. 720 k.c. zostały z tej przyczyny oddalone. O kosztach procesu Sąd Okręgowy zaś orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie przez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kwoty 5.417 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia tego orzeczenia do dnia zapłaty tej kwoty.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód. Zaskarżając ten wyrok w całości zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie reguł swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c., co do umowy z 5 września 2013 r., zeznań dwóch powołanych świadków i przesłuchania przedstawiciela pozwanej, poprzez błędne uznanie, sprzeczne z art. 246 k.p.c. i art. 65 k.c., że w podanej dacie nie została z udziałem stron zawarta umowa pożyczki, lecz nienazwana umowa inwestycyjna, w której powód przyjął na siebie pełne ryzyko utraty środków przekazanych na jej postawie pozwanej, jak również sprzeczne, także z art. 83 § 1 k.c., przyjęcie, że sporna umowa stanowiła pozorną czynność prawną i nie nakładała na pozwaną obowiązku zwrotu wypłaconej pożyczki, mimo że zostało to w niej zapisane. Na podstawie tych zarzutów, powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i obciążenie pozwanej kosztami procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W postępowaniu apelacyjnym pozwana wносиła o oddalenie apelacji oraz obciążenie powoda poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w całości. Została bowiem oparta na trafnych w przeważającym zakresie zarzutach, które zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Ustalenia Sądu Okręgowego, w tym dotyczące treści umowy z 5 września 2013 r., były w zasadzie prawidłowe. Niedopowiedziany został tylko ten element faktyczny, który dotyczył braku zamiaru po stronie pozwanej spółki zwracania kwot uzyskanych od powoda w wykonaniu tej umowy. Główny jednak zespół błędów jakich dopuścił się Sąd Okręgowy, dotyczył oceny prawnego ściśle znaczenia podstawowych dla sprawy okoliczności, w tym również ustalonych ze strony Sądu Okręgowego na podstawie zeznań dwóch wskazanych świadków, a przy tym przy pominięciu istotnych zapisów spornej umowy, a także sposobu ich podważania w oparciu o zeznania tych świadków i przesłuchania pozwanej, ze skutkiem, który doprowadził Sąd Okręgowy do wadliwego przyjęcia, że zapisany w tej umowie element dotyczący pożyczki udzielonej przez powoda pozwanej był pozorny, czyli że to była tylko nienazwana umowa o współpracę inwestycyjną pomiędzy stronami, nie zaś umowa pożyczki, a w konsekwencji również nietrafne uznanie, że po stronie powoda nie powstało roszczenie dotyczące zwrotu kwoty objętej żądaniem pozwu wraz z jej oprocentowaniem ustalonym z tej umowy, a tym samym naruszenie wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego, a ponadto art. 720 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu na tle okoliczności, które uzasadniały jednak przyjęcie, że poza istotnym elementem inwestycyjnym, sporna umowa zachowywała jednak ceny umowy pożyczki oraz że niewypełnienie przez pozwaną innego sposobu rozliczenia się z powodem niż zwrot otrzymanej kwoty, kreowało jednak po stronie powoda roszczenie o zwrot kwoty objętej żądaniem pozwu. Przyjmując odmienną ocenę spornej umowy, Sąd Okręgowy w nieuprawniony sposób na powoda przerzucił całe ryzyko, które się wiązało z finansowym zaangażowaniem się skarżącego w działalność badawczą prowadzoną na własny jednak rachunek przez pozwaną spółkę, zmierzającą do uzyskania technologii dotyczącej topienia skał bazaltowych w specjalnym piecu, zupełnie jednak nie dostrzegając, że to ryzyko obciążało jednak pozwaną spółkę jako podmiot bezpośrednio odpowiedzialny za wyniki tych działań, a ponadto też pomijając istotną dla sprawy okoliczność, że pozwana mogła wywiązać się wobec powoda ze spornej umowy nawet bez zwracania pożyczonej jednak kwoty na

cele inwestycyjne, lecz nie skorzystała skutecznie z opcji, która została zastrzeżona na rzecz pozwanej w §3 spornej umowy z 5 września 2013 r., ze względu na zupełne pominięcie przez pozwaną nieważności jednej z tych opcji, czyli przeniesienia tej wierzytelności powoda na kapitał zapasowy. Zastosowana w tym zakresie w tej umowie konstrukcja prawna poprawnie została uznana przez Sąd Okręgowy za nieważną z powodu jej sprzeczności z trafnie zastosowanymi w zaskarżonym wyroku art. 154 § 3 i art. 192 k.s.h. Sąd Okręgowy poprawnie też za ważną oraz w pełni skuteczną uznał umowę z 2 września 2013 r. o nabyciu przez powoda 5 udziałów w kapitale zakładowym pozwanej spółki. Sąd Apelacyjny ten pogląd w pełni podzielił. Nie zgodził się natomiast z zarzutami, które pozwana podnosiła w apelacji w stosunku do tej umowy sprzedaży udziałów.

W tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości. Nie może więc ulegać wątpliwości, stosownie do powołanych przepisów, że kapitał zakładowy może być tworzony z zysku, tzw. agio, tj. nadwyżki między wartością aportów a przyjętą ich wyceną na potrzeby pokrycia w ten sposób udziałów, jak też z dopłat. Żaden jednak z tych sposobów podniesienia kapitału zakładowego w pozwanej spółce nie wystąpił na tle okoliczności sprawy, wśród których było niesporne, że uchwała z 30 maja 2017 r. o przekazaniu spornej wierzytelności powoda na kapitał zapasowy nie dotyczyła żadnego z trzech podanych sposobów utworzenia takiego kapitału. Zysk nie był wykazywany, ani agio. Nie może być też mowy o tym, że przeniesienia spornej wierzytelności powoda było dopłatą ze strony skarżącego jako współnika. Obowiązek uiszczenia dopłat dotyczy tylko wszystkich współników. Powinien być na nich nałożony proporcjonalnie do ich udziałów w kapitale zakładowym. Z uchwały zaś z 30 maja 2017 r., ani również z żadnej innej, nie wynika, aby taki obowiązek został nałożony też na drugiego ze współników pozwanej spółki z zachowaniem zasady proporcjonalności, czyli w wymiarze obejmującym 95 % ogólnej wartości dopłat. Taki obowiązek zawsze ma podstawę w stosunku wewnątrz korporacyjnym. Nie może natomiast wnikać z jakiegokolwiek innej czynności prawnej, w tym z osobnej umowy zawartej między współnikiem a spółką, nawet o charakterze inwestycyjnym. Od 2 września 2013 r. powód dysponował natomiast 5 % udziałów w kapitale zakładowym pozwanej spółki. Pozostałe 95 % tych udziałów należały natomiast do prezesa jej zarządu w osobie K. K.. Nie sposób zaś uznać, jak podnosiła strona pozwana w odpowiedzi na apelację, że wskazane udziały nie zostały skutecznie nabyte przez powoda z racji nieuiszczenia ceny za ich sprzedaż przez drugiego z jej współników. Nabycie statusu współnika wskutek objęcia udziałów nie może być bowiem uzależnione od uiszczenia ceny. Może natomiast powstać po stronie zbywcy roszczenie o zapłatę nieuiszczonej ceny. Niewykonanie przez nabywcę swojego obowiązku zapłacenia ceny, nie może go pozbawić praw do udziałów, a więc i statusu współnika. Odmienne stanowisko pozwanej nie zostało podzielone przez Sąd Apelacyjny. Za poprawny został uznany natomiast pogląd, przyjęty w tej sprawie przez Sąd Okręgowy, że uchwała z 30 maja 2017 r. o przeniesieniu na kapitał zapasowy wierzytelności powoda z tytułu umowy z 5 września 2013 r. nie była skuteczna ze względu na nieważność końcowego zapisu zawartej w § 3 ust. 2 zd. pierwsze w rozumieniu przyjętym w art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 192 k.s.h.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny spornej umowy z 5 września 2013 r., którą zaprezentował Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku oddalającego powództwo oparte na art. 720 k.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie była to typowa umowa pożyczki. Zastosowane w niej konstrukcje kontraktowe w istotnym zakresie wykraczały poza tego rodzaju umowę nazwaną, szczególnie w zakresie dotyczącym sposobu rozliczenia się przez pozwaną z obowiązków w tej umowie przyjętych wobec powoda, czyli ze względu właśnie na opcję przyjętą w §3 ust. 2 tej umowy. Uzgodnione w tym zapisie zostało, że zamiast wypełnienia przez pozwaną podstawowego obowiązku polegającego na zwrocie pożyczki z oprocentowaniem w wysokości 3 % w stosunku rocznym, pozwanej przysługuje też opcja polegająca na zamianie wierzytelności powoda na udziały pozwanej w drodze podwyższenia kapitału zakładowego lub przekazania na kapitał zapasowy, przy czym druga z tych opcji, z podanych przyczyn, była nieważna. Nie mogła z tego powodu doprowadzić do wygaśnięcia roszczenia powoda o zwrot pożyczki. W pełni skuteczna była natomiast pierwsza z tych opcji, czyli przyznanie na rzecz powoda udziałów w odpowiednio podwyższonym kapitale zakładowym spółki, a w istocie zaliczenie tej wierzytelności jako aportu na pokrycie utworzonych w ten sposób udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym pozwanej spółki, a przy wątpliwościach co do dopuszczalności uznania za wkład niepieniężny własnego długu spółki wobec powoda, przynajmniej umożliwienie skompensowania swojej wierzytelności przez powoda ze świadczeniem polegającym na pokryciu w tym celu utworzonych udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki.

Wprowadzenie do spornej umowy opisanej opcji oddawało inwestycyjny też charakter tego kontraktu. Poza sporem bowiem pozostawało, że była to forma kapitałowego zaangażowania powoda w działalność badawczą, która miała zostać zwieńczona uzyskaniem przez pozwaną spółkę patentu na piec do wytopu skał bazaltowych. Cen środków przekazanych na podstawie tej umowy przez powoda na rzecz pozwanej spółki był skarżącemu znany i w pełni akceptowany. Dlatego powód, jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, był informowany przez pozwaną o tych pracach, mimo że ani z dowodów zebranych w tej sprawie, ani też z ustaleń Sądu Okręgowego nie wynika, na czym konkretnie takie badania polegały i jakiego też rzędu nakładów finansowych wymagało, ponad ustalenie, że zostały przerwane po opracowaniu prototypu pieca do wypalania skał bazaltowych oraz że na prace w tym zakresie poczynione pozwana uzyskała od powoda kwotę 2.335.276 USD.

Nie było jednak podstaw do uznania, że w zakresie, w którym umowa z 5 września 2013 r., odpowiadała cechom pożyczki, stanowiła pozorną, tym samym nieważną czynność prawną, pominięcie której zupełnie zaprzeczało sensowi jej zawarcia przez powoda i w całości na skarżącego przerzucało finansowy ciężar ryzyka związanego z działalnością badawczą, którą we własnym imieniu oraz na własny rachunek prowadziła pozwana spółka, nie zaś powód jako pożyczkodawca będący zarazem inwestorem kapitałowym.

W umowie nie tylko powód zobowiązał się do przekazania, w ustalony w jej treści sposób, kwoty 3.000.000 USD z jej przeznaczeniem na „działalność” spółki, w której w dacie jej zawarcia miał tylko 5 % udziałów. Również pozwana jako pożyczkobiorca zobowiązała się, w §3 ust. 1 tej umowy, że „spłata kwoty pożyczki może nastąpić jednorazowo z odsetkami nie później niż do 30 czerwca 2017 r.”. Pożyczka została bowiem udzielona pozwanej przez powoda na 3 lata. Z przytoczonego zapisu wprost wynika, że zwrot pożyczki był podstawowym i w pierwszej kolejności zastrzeżonym sposobem rozliczenia się spółki z powodem, choć nie jedynym. Po stronie pozwanej przewidziana bowiem została omówiona opcja zamiany tej wierzytelności powoda na udziały w podwyższonym kapitale zakładowym spółki. Prawo do skorzystania z tej opcji nie zostało zaś przyznane w tej umowie powodowi, który mógł domagać się tylko spłaty pożyczki wraz z oprocentowaniem.

Pozorności tej umowy we wskazanym zakresie Sąd Okręgowy dopatrył się głównie na podstawie zeznań dwóch świadków zgłoszonych przez pozwaną, a więc S. K. i Z. J., a ponadto dając wiarę przesłuchaniu przedstawiciela pozwanej spółki. Z dowodów tych wynikało, że po stronie pozwanej nie było zamiaru zwracania kwoty pożyczki powodowi z tego w zasadzie powodu, że skarżący uczestniczył kapitałowo w przedsięwzięciu, za efekt którego brał ryzyko i powinien się liczyć z jego niepowodzeniem, zwłaszcza że o podejmowanych pracach i wydatkach miał być informowany. Uznając, że w ten sposób można było wykazać okoliczności wprost przeciwne do zapisów tej umowy, w szczególności w świetle ograniczeń dowodowych przewidzianych art. 247 k.p.c., chodziło bowiem o wykazywanie wady oświadczenia woli pozwanej w postaci pozorności, oceniając, że były to zgodne zeznania, Sąd Okręgowy na tej postawie ustalił, że w części dotyczącej zwrotu kwoty zainwestowanej przez powoda w działalność pozwanej, umowa z 5 września 2013 r. była pozorna, czyli że była to w tej części nieważna czynność prawna w rozumieniu przyjętym w art. 58 § 1 i 3 k.p.c., a więc że była ważna i skuteczna w pozostałym zakresie, czyli z części dotyczącej zobowiązania się powoda do przekazania spółce umówionej kwoty bez możliwości żądania od pozwanej czegokolwiek, w tym realizacji opcji zastrzeżonej wyłącznie dla spółki. Całe ryzyko prowadzenia przez pozwaną prac badawczych nad piecem do topienia skał bazaltowych zostało więc przerzucone przez Sąd Okręgowy na powoda, który bezpośrednio nie mógłby nawet nabyć na podstawie tej umowy praw do oczekiwanego patentu, tym samym z nich na swoją rzecz korzystać. Sąd Okręgowy w taki sposób ocenił ustalone okoliczności, który nie miał uzasadnienia w treści tej umowy, ani zasadach logiki oraz doświadczenia życiowego, a ponadto który naruszał art. 247 k.p.c., nie zaś wadliwie powołany w apelacji art. 246 k.p.c., jak również art. 83 § 1 k.c.

W spornej umowie, jak zaznaczono, jasno zostało ustalone, w sposób wręcz klasyczny dla umowy pożyczki, że przekazaną na jej podstawie kwotę pożyczki pozwana zobowiązała się zwrócić i to „jednorazowo” w terminie do 30 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy na podstawie dowodów osobowych, po dokonaniu tych czynności i w ich wyniku, uznał, że pozwana nie zamierzała pożyczki zwracać, jak zeznawali powołani świadkowie i przedstawiciel spółki w charakterze strony. W odpowiedzi na pozew oraz w dalszym toku procesu, pozwana nie powoływała się na pozorność

umowy pożyczki, lecz twierdziła, że wywiązała się z niej przez przeniesienie wierzytelności powoda o zwrot pożyczki na kapitał zapasowy, czyli zgodnie z § 3 ust. 2 zd. pierwsze in fine spornej umowy. W istocie Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu dowodów osobowych dopatrył się pozorności tej umowy w części dotyczącej nałożonego na pozwaną obowiązku zwrotu pożyczki, z którego spółka mogła się uwolnić korzystając ze skutecznie zastrzeżonej opcji, czyli z jej części inwestycyjnej dla powoda. Przeprowadzone więc zostały dowody z zeznań wskazanych świadków przeciwko osnowie umowy z 5 września 2013 r., czyli w celu ustalenia, że w podanej części postanowienia umowy były pozorne, mimo że nie zostały wykazane żadne szczególne okoliczności w rozumieniu przyjętym w art. 247 k.p.c., z którego zasadniczo wynika zakaz prowadzenia takich dowodów przeciwko osnowie dokumentu, czyli dla wykazania, że rzeczywiste ustalenia nie były takie, jakie zostały zapisane w umowie sporządzonej w formie pisemnej. Przyjmuje się wprawdzie zgodnie, że prowadzenie dowodów osobowych w tym celu jest dopuszczalne, jeśli zmierza do wykazania wady oświadczenia woli, w tym pozorności. Z powołanego przepisu jednak wynika, że dotyczy to tylko takich sytuacji, gdy przemawiają za tym okoliczności szczególne, które w ogóle nie były powoływane przez pozwaną. Nie zostały także wskazane przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przez Sąd Okręgowy zostało zaś przeoczone, że w odpowiedzi na pozew, strona pozwana nie powoływała się na pozornosc tej umowy we wskazanym zakresie, lecz na jej wykonanie w zakresie drugiej opcji, mającej na celu uwolnienie spółki od przewidzianego umową obowiązku zwrotu pożyczki uzyskanej od powoda. Oceniając okoliczności tej sprawy, w tym jawny związek spornej umowy z prowadzeniem przez obie strony działalności o profilu ściśle gospodarczym, Sąd Apelacyjny nie dopatrył się na tyle szczególnych aż okoliczności, aby zapisane postanowienia tej umowy były podważane dowodami z zeznań świadków oraz z przesłuchania przedstawiciela pozwanej, zwłaszcza że na ich podstawie należało dojść do zupełnie innych wniosków niż do przyjętych przez Sąd Okręgowy jako podstawę oddalenia powództwa. Mianowicie, nawet uznanie, że pozwana nie miała zamiaru zwracać pożyczki uzyskanej od powoda, nie dawało podstawy do dostrzeżenia pozorności zapisów zawartych w § 3 ust. 1 tej umowy. Zeznania tej treści uwzględniały bowiem zastrzeżoną na rzecz pozwanej opcję, w ramach której, i zgodnie z umową, spółka mogła zakładać, że spornej pożyczki nie będzie zwracać dlatego, że rozliczy się z powodem poprzez skorzystanie z tej opcji, która została na jej rzecz zastrzeżona. Przy takim spojrzeniu na całą umowę, nawet uznanie wiarygodności zeznań wskazanych świadków jako zgodnych także z przesłuchaniem przedstawiciela pozwanej, nie dawało podstawy do ustalenia, że w części dotyczącej obowiązku zwrotu pożyczki w oprocentowaniu, umowa była pozorna. Przeciwnie, przyznanie wskazanej opcji pozwanej, mogło dawać podstawę jej reprezentantom i pozostałym pracownikom, w tym powołanym obu świadkom, do zakładania, że spółka tej pożyczki spłacać nie będzie, właśnie z tej przyczyny, że rzeczywiście spłacać jej nie musiała, lecz mogła skorzystać z opcji ważnie w tej umowie zastrzeżonej, tyle że tego po prostu nie zrobiła skutecznie,

Przeciwko stanowisku przyjętemu przez Sąd Okręgowy przemawia także jeszcze jeden istotny argument związany z wymaganiami, aby obie strony umowy pozornej umawiały się na to, że obowiązywać pomiędzy nimi będą inne jednak, a więc ukryte, postanowienia, w porównaniu do tych, które zostały zapisane w jej treści sporządzonej z zachowaniem formy pisemnej dla celów dowodowych. Sąd Okręgowy ten element pominął i poprzestał w zasadzie na ustaleniu, w oparciu o zeznania obu powołanych świadków i przesłuchanie pozwanej, że to spółka wręcz od początku zakładała, że tej pożyczki spłacać nie będzie. Treści tych zeznań, w tym w konfrontacji z przeciwnymi twierdzeniami powoda oraz dowodem z jego przesłuchania przed Sądem Okręgowym, nie uzasadniał ustalenia, że powód też od samego początku zakładał, i na to się godził, że pozwana nie zwróci pożyczki bez skorzystania z opcji zamiany tej wierzytelności na udziały w podwyższonym kapitale zakładowym pozwanej spółki. Byłoby to zresztą nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, w tym także rażąco sprzeczne z interesem powoda jako zamożnego inwestora, a więc osobą dbającą o własne interesy. Sąd Okręgowy naruszył więc art. 83 §1 k.c. poprzez niedostrzeżenie, że pozornosc nie może zostać ograniczona do przekonania jednej strony co do rzeczywistej treści ustaleń, lecz musi obejmować zamiary również drugiej strony, czyli że zachodzić może tylko wtedy, gdy obie strony dokonają zgodnie ustaleń odbiegających od tego, co zostało zapisane w umowie, dla pozorów właśnie. Taka sytuacja w sprawie niniejszej jednak nie wystąpiła.

Ponosząc pełne ryzyko, ponad roszczenie o zwrot pożyczki z odsetkami, powód nie miał żadnego instrumentu, który zabezpieczałby interesy skarżącego w zakresie wykonywania przez obie strony spornej umowy. W szczególności nie miałby żadnego tytułu do patentu na piec do wytapiania skał bazaltowych, gdyby taki produkt powstał finalnie jako efekt działalności badawczej pozwanej spółki. Ani sporna umowa, ani posiadanie 5 % udziałów w pozwanej spółce,

nie dawały powodowi praw do takiego patentu, gdyby on powstał i gdyby przynosił zyski, w których powód by mógł pośrednio uczestniczyć wyłącznie w wymiarze 5 % tego zysku, który ten patent mógłby przynosić, przy założeniu, że podział zysku spółki byłby proporcjonalny do udziałów jej wspólników. Co nie byłoby zresztą pewne.

Zaangażowanie powoda w to przedsięwzięcie mogło być gratyfikowane albo zwrotem pożyczki z oprocentowaniem albo korzyściami z nabycia udziałów w podwyższonym kapitale, zależnie jednak od woli pozwanej, a więc i poprzez odpowiedni udziałów z potencjalnych zyskach spółki, gdyby były szanse na ich pozyskanie, zwłaszcza w wymiarze przenoszącym pożyczkę z odsetkami w latach następnych, do czego jednak nie doszło.

Podpisując i wykonując sporną umowę, powód i tak przyjął na siebie duże ryzyko finansowe, tyle że w wymiarze niedostrzeżonym przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Mianowicie, korzystając z opcji skutecznie w tej umowie zastrzeżonej na rzecz pożyczkobiorcy, pozwana mogłaby uwolnić się zupełnie od obowiązku zwrotu powodowi pożyczki z oprocentowaniem, jeśli by skorzystała ze skutecznie zastrzeżonej opcji, nawet w sytuacji niepowodzenia w prowadzeniu działalności badawczej, w związku z którą umowa pożyczki przez strony została zawarta i wykonana przez powoda, czyli na tle okoliczności, które po prostu miały miejsce. Skorzystanie z tej opcji nie zostało bowiem uzależnione od odniesienia sukcesu w planowanym zakresie. Co więcej, właśnie w sytuacji tego rodzaju, było to dla pozwanej najbardziej korzystne. Pozwana mogła przed końcem czerwca 2017 r., mimo niepowodzenia w prowadzonych badaniach nad piecem do wytopu skał bazaltowych, podwyższyć kapitał zakładowy i przyznać na rzecz powoda nowe udziały, nawet jeśli ich nabycie nie mogło się wiązać dla powoda z uzyskaniem spodziewanych wcześniej korzyści, w postaci udziałów w zyskach spółki we właściwej proporcji, czyli gdyby prowadzone prace badawcze nie przyniosły spodziewanych efektów, a tak właśnie było w tej sprawie.

Pozwana skutecznie jednak ze wskazanej opcji nie skorzystała. Po stronie powoda powstało więc roszczenie o zwrot pożyczki z oprocentowaniem, które w wysokości 3 % w stosunku rocznym zostało zastrzeżone w spornej umowie. W zakresie, w jakim to roszczenie zostało w spornej umowie przyznane na rzecz powoda, nie była ona pozorna. Odmienne stanowisko Sądu Okręgowego nie było poprawne. Zostało więc odrzucone przez Sąd Apelacyjny. Również w tej części umowa była ważna. Została zresztą uzgodniona przez strony zgodnie z interesem każdej z nich, a przy tym w sposób łączący elementy pożyczki i inwestycyjnej jej części. Powód i tak przyjął na siebie spore ryzyko, że będzie mógł nabyć li tylko dużo więcej udziałów w pozwanej spółce, nawet jeśli niepowodzenie działalności badawczej nad wskazanym piecem nie zaowocuje odpowiednimi zyskami dla jej wspólników. Wadliwe działania po stronie pozwanej, jak też zaniechanie podjęcia działań nienaruszających prawa, spowodowało, że ryzyka tego powód uniknął. Po stronie pozwanej zaktualizował się zaś zastrzeżony w tej umowie obowiązek zwrócenia powodowi pożyczonej kwoty wraz z oprocentowaniem w ustalonej w jej treści wysokości za okres od 1 lipca 2017 r. do dnia zapłaty. Zachodziły więc z podanych powodów pełne podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 25.800 zł USD z odsetkami umownymi w wysokości 3 % w stosunku rocznym za wskazany okres tytułem jej oprocentowania określonego w umowie. Odsetek za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia powód bowiem w tej sprawie nie dochodził. Zasądzeniu na rzecz powoda, na podstawie z art. 98 § 1 i 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, podlegała też całość kosztów procesu w kwocie 10.17 zł, na którą złożyła się opłata od pozwu i ogólna stawka za udział po stronie czynnej zawodowego pełnomocnika, w wysokości 5.400 zł W taki też sposób Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego.

Uwzględnienie apelacji w całości uzasadniało też obciążenie pozwanej całą kwotą kosztów postępowania apelacyjnego, poniesionych przez powoda. Zgodnie z art. 98 § 1 i 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 tego rozporządzenia, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9050 zł, na którą złożyła się opłata od apelacji oraz podstawowa stawka za udział w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym zawodowego pełnomocnika po stronie skarżącej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski